Nr. 86. Należytość pocztową opłacono ryczałtem Lwów, poniedziałek 16. kwietnia 1923. Rok VI.

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY: We Lwowie miesięcznie 11.800 M. z dostawą do domu 12.500 Mk., na prowincji 12.500 Mk., za granicą 16.000 Mk.

Cena pojedynczego egzemplarza na całym obszarze Polski. 500 Mk.

Redakcja i Administracja Lwów, Sykstuska l. 21. Tel. Nr. 24.

NAKŁ.: LUD. SPOŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: ARTUR W. HAUSNER.

Przed dobiciem targu.

WARSZAWA. 14. kwietnia. (tel. wł.) Sytuacja polityczna jest dalej pod znakiem rokowań Witosa z Chjeną. W dalszym ciągu opozycję przeciw zbytnim ustępstwom w sprawie reformy rolnej robi część wielkiego ziemiaństwa z grupy Dubanowicza. Na razie trudno ustalić za jaką cenę niektóre teki gospodarcze zostaną Witosowi odstąpione. Rokowania prawdopodobnie w poniedziałek lub we wtorek przybiorą realniejszą formę.

Obstrukcja przemysłowców przeciw podatkowi obrotowemu.

WARSZAWA. 14. kwietnia. (tel. wł.) Wielcy przemysłowcy prowadzą w dalszym ciągu obstrukcję przeciw podatkowi obrotowemu. Senator Brun ma zamiar wnieść 125 poprawek do projektu, wobec czego jest jasne, że chodzi tu o robotę obstrukcyjną.

Projekt utworzenia „czarnej międzynarodówki".

WIEDEŃ. 14 kwietnia. (A. W.) Chrześcijańsko- społeczny „Weltblatt" donosi, że sekretarz włoskiego stronnictwa katolicko- ludowego Sturze udaje się do Wiednia, celem omówienia z przywódcami partji chrześcijańsko- społecznej projektu utworzenia wielkiej międzynarodówki katolickiej, której zadaniem byłoby zwalczanie międzynarodówki czerwonej. Głównymi filarami tego ugrupowania mają być „popolari", niemieckie centrum i austrjaccy chrześcijańsko- społeczni. Oczywiście istnieje zamiar wciągnięcia w organizację również stronnictw katolickich innych krajów.

MENNICA POLSKA.

WARSZAWA. 14. kwietnia. (A. W) W uzupełnieniu wiadomości o otwarciu w tym roku mennicy polskiej na użytek prywatny, celem wybijania złotych polskich, ministerstwo skarbu komunikuje, że zamierzone jest wybijanie ze srebra monety jedno- złotowej, ze złota 5-cio i 10-cio złotowej, któreby wagą, wielkością i zawartością czystego złota równały się odpowiednim monetom szwajcarskim. Obok zamówień prywatnych mennica wybijałaby złote polskie z kruszców szlachetnych, złożonych w ciągu ostatnich lat na skarb narodowy.

OBRADY POLITYCZNE.

WARSZAWA. 14. kwietnia. (Pat.) „Przegląd Wieczorny" donosi, że dziś o godz. 12. w południe, odbyły się obrady komitetu politycznego, w których brał udział również szef sztabu generalnego marszałek Piłsudski. Obradowano nad sprawą naszej polityki kresowej, oraz nad aktualnemi sprawami bieżącemi.

SĄDY DORAŹNE NA PASKARZY — ALE W BERLINIE.

BERLIN. 14. kwietnia. (Pat.) Utworzono w Berlinie sądy doraźne dla paskarzy i lichwiarzy. We czwartek rozpoczną one swe urzędowanie.

PO SOCJALIŚCIE — KONSERWATYSTA.

SZTOKHOLM. 14 kwietnia. (Pat.) Król powierzył przywódcy partji konserwatywnej dr. Ernestowi Trüggerowi utworzenie nowego rządu.

O HANDEL POLSKO- PERSKI.

WARSZAWA. 14. kwietnia. (tel. wł.) Ze strony rządu perskiego czynione są u naszego rządu zabiegi o nawiązanie stosunków handlowych z Polską.

KATASTROFA LOTNICZA W BERLINIE.

BERLIN. 14. kwietnia. (Pat) Dziś w południe podczas zwiedzania portu lotniczego na lotnisku Tempelhof, jeden z samolotów krążących nad lotniskiem spadł z wysokości 75 m. i rozbił się. Pilot i trzej pasażerowie odnieśli ciężkie obrażenia. Odwieziono ich do szpitala, gdzie dwie osoby zmarły.

Lewiatan na utrzymaniu państwa.

Przemysłowcy w walce z obecnym rządem oraz z klasą robotniczą wytaczają coraz głośniejsze żale na swe upośledzenie ze strony rządu, które rzekomo miał im cofnąć kredyty na podtrzymanie ognisk pracy i zmusza do ograniczenia produkcji, przyczyniając się pośrednio do zwiększenia klęski bezrobocia. Najgłośniej lamentuje przemysł łódzki.

Tymczasem cyfry, które — jak wiadomo — są wymowniejsze niż słowa, mówią o dalszem protegowaniu przemysłu i to w stopniu wyższym, niż wzrost drożyzny, niższym zaś chyba tylko od... apetytów spekulantów.

W dn. 31. grudnia r. ub. przemysł włókienniczy korzystał z kredytu w sumie 25. 407 milionów marek, w dniu zaś 31. marca suma ta wzrosła do 82.177 milionów a więc więcej, niż potroiła się. W tem lwią część gotowizny skarbowej otrzymała Łódź, która dziś trzyma prym w sabotowaniu skarbu i klasy robotniczej.

Przemysł hutniczy i górniczy w grudniu r. ub. otrzymał 4.615 milionów, w pierwszym zaś kwartale r. b. 10.445 milionów.

Przemysł metalurgiczny w grudniu r. ub. 9.40 milionów, w 1 kwartale r. b. 19.424 milionów.

Przemysł spirytusowy w grudniu r. ub. 4.025 milionów, w 1 kwartale r. b. 9.700 milionów.

Przemysł rolniczy i spożywczy w grudniu r. ub. 1.576 milionów, w 1 kwartale r. b. 4.332 milionów.

Przemysł chemiczny w grudniu r. ub. 2.250 milionów, w 1 kwartale r. b. 6.713 milionów.

Przemysł garbarski w grudniu r. ubiegł. 2.049 milionów, w 1 kwartale r. bież. 5.168 milionów.

Przemysł naftowy w grudniu roku ubiegł. otrzymał 2.600 milionów, w 1 kwartale r. bież. 3.200 milionów.

Przemysł drzewny w grudniu r. ub. 590 milionów, w 1 kwartale r. b. 875 milionów.

Przemysł tytoniowy w grudniu r. ub. otrzymał 250 milionów, w 1 kwartale r. b. 1.295 milionów.

Przemysł papierniczy w grudniu r. ub. 382 milionów, w 1 kwartale r. b. 3.964 milionów.

Przemysł cement. i szklany w grudniu r. ub. otrzymał 618 milionów, w 1 kwartale r. b. 1.991 milionów.

Różne gałęzie drobniejsze otrzymały w grudniu r. ub. 917 milionów, w 1 kwartale r. b. 2.522 milionów.

Wreszcie przedsiębiorstwa handlowe otrzymały w grudniu r. ub. 4.241 milionów, w 1 kwartale r. b. 8.093 milionów.

Ogółem przeto stan kredytów wynosił 31. grudnia r. ub. 74.491 milionów, w dniu zaś 31. marca r. b. doszedł do 175.929 milionów, a więc kredyty dla przemysłu wzrosły 2 i pół raza t. j. mniej więcej tyle, co wywołana przez przemysł drożyzna.

O upośledzeniu zatem nie może być mowy zwłaszcza przemysłu w Łodzi.

Obok przemysłu włókienniczego również nie upośledzony, lecz uprzywilejowany został przemysł papierniczy, który również nie mniejszy robi gwałt i urojone straty chce odbić na dzienniku i książce polskiej, uważając, iż druk, zwłaszcza taki, który dyskredytuje machinacje Lewiatana, trzeba na gwałt ubezwładnić.

Przytoczone powyżej cyfry nie dają jeszcze pełnego obrazu pomocy rządu dla przemysłu. Zestawienie powyższe obejmuje tylko kredyty udzielone przemysłowi bezpośrednio. Pozatem przemysł korzystał z kredytów, w instytucjach bankowych, którym na redyskonto weksli przemysłowych przyznano również bardzo znaczne kredyty, wynoszące 148.487 milionów marek.

Przemysł zatem w ciągu jednego kwartału otrzymał z górą 300 miliardów, — jeśli w dalszym ciągu narzeka na swe upośledzenie przez rząd, to jest to raczej dowodem nienasyconych niczem apetytów paskarskich, które w ruinie skarbu państwa i w nędzy robotnika polskiego szukają dla siebie odpowiedniego żerowiska.

Przedstawiciele 20-tu narodów w Warszawie.

Zjazd „Czerwonych krzyży".

WARSZAWA. 14. kwietnia. (A. W.) Zjazd „Czerwonych Krzyży" Europy wschodniej zakończył swe obrady. Zebrani doszli do wniosku, że jednem z najważniejszych zadań jest zorganizowanie walki z chorobami wenerycznemi, które rozprzestrzeniły się niesłychanie skutkiem wojny. W szeregu uchwał zjazd zalecił szerzenie odpowiedniej propagandy wśród młodzieży, zakładania odpowiednich związków młodzieży, oraz propagandę hygieny wśród niezamożnych warstw ludności. Zjazd oświadczył się również przeciw reglementacji nierządu, ponieważ reglementacja wytwarza wśród młodzieży fałszywe złudzenia bezpieczeństwa. Dla propagandy tych zasad uchwalono wydawać we wszystkich krajach publikacje, oraz przesyłać sobie wzajemnie materjały propagandowe. Zjazd ustalił program pracy w sprawach najbardziej naglących n. p. kształcenia personalu pomocniczego propagandy hygieny i organizowania Czerwonego Krzyża wśród młodzieży.

BANKIET.

WARSZAWA. 14. kwietnia. (Pat.) Przedstawiciele 20 narodów zasiedli wczoraj przy stołach biesiadnych w hotelu europejskim. Bankiet ten wydał na cześć konferencji Czerwonego Krzyża, generalny sekretarz Ligi Czerwonych Krzyżów, Rene Sanda. Dr. Rene, wygłosił przemówienie, w którem podkreślił wielką rolę rządu polskiego w pracach sanitarnych w obronie nietylko Polski, ale i Europy przeciw zawleczeniu epidemji i zakończył przemówienie toastem na cześć prezydenta Rzeczypospolitej.

Francja i Belgja nieustępliwe.

PARYŻ. 14. kwietnia. (Pat.) Po odbytej naradzie z ministrami belgijskimi ogłoszono komunikat, który mówi między innemi: Rządy francuski i belgijski zdecydowały się jednomyślnie kontynuować wspólną akcję w Zagłębiu Ruhry do chwili, kiedy Niemcy zdecydują się uczynić bezpośrednie propozycje w sprawie wypłat reparacyjnych. Rozpatrzono szereg nowych zarządzeń, mających zwiększyć presję na rządzie niemieckim.

SABOTAŻ NIEMIECKI.

DUESSELDORF. 14. kwietnia. (Pat.) Z Koblencji wydalono 430 niemieckich funkcjonarjuszy przeważnie urzędników kolejowych. W Recklinghausen z polecenia władz okupacyjnych skonfiskowano 40 milionów marek przeznaczonych na zapomogi dla strejkujących robotników.

WIEDEŃ. 14. kwietnia. (A. W.) „N. Fr. Presse" donosi z Essen, że robotnicy z Z. R. podjęli nową taktykę aby utrudnić Francuzom sekwestrację węgla. Postanowili oni mianowicie ograniczyć produkcję do własnego zapotrzebowania kopalń i ludności miejscowej i nie produkować węgla na zapas.

INŻ. EDMUND LIBAŃSKI.

Na oceanie fal elektrycznych.

(Głos elektryczny — Przepowiednia prof. Ayertona — Cuda radiotechniki współczesnej — Radiokompas — Oko elektryczne — Radiotelefon w parlamentach Europy).

Niespełna dziesięć lat temu, zapowiadał poważny uczony prof. Ayerton bajeczny horoskop ludzkości: nadejdzie kiedyś dzień, gdy wszelka pamięć o nas wszystkich przeminie, gdy wszystkie druty miedziane, żelazne, izolatory, osłony gutaperkowe okazywane będą jeszcze tylko w muzeach i wówczas człowiek chcący rozmówić się z przyjacielem a niewiedzący ,gdzie tenże się znajduje, zawoła elektrycznym głosem: gdzie jesteś?

Głos ten usłyszy tylko przyjaciel, posiadający zgodnie nastrojone ucho elektryczne.

A odpowiedź będzie: jestem w głębi kopalni, albo na szczycie Kordylierów, albo na niezmierzonym oceanie, a może... może żaden głos nie odpowie, wówczas będzie to znakiem, że przyjaciel nie znajduje się między żyjącymi.

Ta zapowiedź nie ziściła się jeszcze, a jednak potężny splot odkryć i wynalazków, daje obraz taki zdumiewający zastosowań radiotechniki, że kiedyś się ziści. W obecnym czasie radiotelefon, stał się faktem pewnym, aparatem zastosowalnym w rozlicznych dziedzinach życia zbiorowego i sprawy związane z tym postępem techniki nie mogą być chowane pod korzec, gdyż coraz energiczniej domagają się wystąpienia na światło dzienne.

Stwierdza to fakt, iż wszystkie parlamenty państw europejskich zajęte są obecnie sprawą uregulowania całego szeregu spraw, związanych z powszechną używalnością radiotelegrafów i radiotelefonów. Najliberalniejszymi w tym kierunku okazują się rozporządzenia rządowe we Francji, umożliwiono tam, inicjatywę prywatną, i dzięki temu rozwinął się polot francuskiego ducha, dając Francji cały szereg pomysłowych wynalazków, które powstawały w zakładach przemysłowych radiotechnicznych, prowadzonych przez doskonałych inżynierów. Francja posiada dziś w St. Assise najpotężniejszą stację na świecie, przy pomocy której wysyła i odbiera wieści z całego świata w drodze radiotechnicznej.

Comp. Radi france pełni przy pomocy sieci stacji drugorzędnych całą służbę dla przemysłu i handlu, oraz dla prasy. Prócz tego zorganizowała ta kompanja towarzystwa filjalne dla komunikacji radiotechnicznej z stacjami marynarki, lotnictwa, wojskowemi i t. p. Towarzystwo to jest w związku z angielską firmą „Marconi - Wirreless - Telegraph Comp.", niemiecką „Telefunken", amerykańską „Radiocorporation" i japońską „Missni Bussan Kaisha".

Firmy przemysłowe zatrudniają całe zastępy inżynierów radiotechników, ulepszają systemy, rozszerzają zapotrzebowanie radiotelefonów i urządzają dla reklamy koncerty orkiestralne, wokalne, prelekcje o interesujących aktualnych tematach, słuchane przez dziesiątki tysięcy posiadaczy doskonałych tanich aparatów, słuchane w całej Francji i poza Francją.

Niedawno zawiadomiono abonentów, iż w dniu 4-go kwietnia odbędzie się koncert na organach we Filadelfji, w sali, połączonej ze stacją radiotelegrafu, a ta prześle ten zespół wspaniałych dźwięków przez ocean na falach o długości 500 metrów.

Godzina koncertu podana była o porze wieczornej w Filadelfji, gdy we Francji była wówczas godzina 1—3 po północy.

Mimo to mnóstwo abonentów czuwało — w radioklubach zebrały się liczne zastępy publiczności i istotnie o wyznaczonej porze przecudne dźwięki koncertu odbywającego się w Filadelfji, słyszano z najsubtelniejszą precyzją, z całą dynamiką efektów muzycznych jaknajdokładniej we Francji.

Czyż nie brzmi to jak bajka?

Na tysiące kilometrów od nas poza oceanem, śpiewają, grają, rozmawiają i fale głosowe niesione na promieniach elektrycznych, dochodzą tu do nas najwierniej, wszędzie tam, gdzie człowiek urządził sobie ucho elektryczne, które głosy elektryczne oddaje mu w najczystszem brzmieniu akustycznem.

To też za przykładem Francji na porządku dziennym obrad w Ministerstwach Poczt znajdują się przedłożenia o ogromnej doniosłości społecznej uprzystępnienia radiotechniki dla władz i ogółu, oraz poparcia przemysłu radiotechnicznego.

Domaga się tego i lotnictwo wojskowe i cywilne albowiem dla orjentacji aeroplanów nocą,

Kartki z podróży.

IV.

ODCZYT W POLSKIEM POSELSTWIE W REWLU. — U TOW. REJA. — ODCZYT PUBLICZNY W REWLU. — W DRODZE DO FINLANDJI. — U TOW. VOIONMAA.

HELSINGFORS, 9. kwietnia.

Ponieważ Rewel był odcięty od Helsingforsu, tak, że nie można było się dostać do Finlandji ani aeroplanem (ponieważ już była wiosna i nie można było lądować na lodzie) ani parostatkiem (ponieważ wiosny nie było i w zatoce były lody), wobec tego musiałem tydzień spędzić w Estonji w oczekiwaniu, aż odejdzie wreszcie „Posejdon" do Hangö lub wprost do Helsingforsu. Wykorzystałem wolny czas, aby wystudjować stosunki estońskie i zapoznać Rewel z Polską. W czwartek, 5. kwietnia urządziłem w apartamentach poselstwa polskiego odczyt o Polsce. Zebrali się liczni prezentanci politycznego świata estońskiego z prezydentem rzeczypospolitej Kukkiem na czele.

W obszernym referacie szczegółowo scharakteryzowałem gospodarczą i finansową sytuację państwa, tłómacząc przyczynę spadku waluty, przedstawiając ostatnie przedłożenia podatkowe i t. d. Następnie scharakteryzowałem podstawy konstytucji polskiej, wyjaśniając jej demokratyczny charakter. Przedstawiłem ostatnie wybory do sejmu, programy i liczebność poszczególnych partji, układ większości rządowej, współczesne walki polityczne i t. p. Wreszcie zcharakteryzowałem politykę zagraniczną Polski, podkreślając, iż pokój winien być osią tej polityki.

Wykład mój był przyjęty bardzo serdecznie. Długo bardzo dziękował mi w serdecznych wyrazach prezydent Kukk. Redaktorzy zaś zaproponowali mi, abym urządził ten sam wykład jako publiczny w jednej ze sal rewelskich. Na drugi dzień wszystkie dzienniki estońskie, jak „Pähwaleht", „Waba Maa", „Kaja" dały bardzo obszerne i niezmiernie przychylne sprawozdania. Duży artykuł poświęcił też memu wykładowi niemiecki organ rewelski „Rewaler Bote".

W piątek na obiedzie u. b. prezesa konstytuanty, posła tow. Reja, zebrało się grono estońskich socjalistów. Była wśród nich także znana działaczka estońska i posłanka socjalistyczna tow. Ojnasowa. Przybył także redaktor partyjnego pisma w Rewlu, znany mi już z bałtyckiej konferencji socjalistycznej, która odbyła się w Rewlu przed trzema laty, tow. Ast. Omawialiśmy cały szereg zagadnień politycznych w serdecznej pogawędce. Dopytywałem się z ciekawością, jaką właściwie platformą polityczną idą do walki wyborczej „niezawiśli" socjaliści, którzy w starym sejmie estońskim, liczyli 11 członków obok 18 socjal- demokratów. Towarzysze estońscy wyjaśnili, że właściwie niema odrębnej platformy. Narazie niezawiśli domagają się przyjęcia do 3-ej Międzynarodówki, ale nie życzą sobie wszystkich znanych warunków, postawionych przez 3-cią Międzynarodówkę; tow. Ast jest zdania, że dla odrębnej partji niezawisłych niema miejsca w Estonji; część pójdzie do komunistów, część się zleje ze socjalnymi demokratami.

W sobotę, 8. kwietnia, odbył się w Rewlu w sali żeńskiej szkoły handlowej mój publiczny odczyt, zainicjowany przez grono redaktorów. Słuchaczy zebrało się bardzo wielu, wybitnych działaczy społecznych. Z socjalistów byli obecni kontroler państwowy — tow. Ojnas i wybitny poseł tow. Palwadre.

W niedzielę 8-go kwietnia o 8-mej rano mogłem wreszcie odjechać na Posejdonie wprost do Helsingforsu. Było to właściwe rozpoczęcie nawigacji do Helsingforsu, gdyż dotychczas gruby lód przeszkadzał. Przed „Posejdonem" szedł łamacz lodów, specjalny parostatek i torował drogę. Przed Helsingforsem w odległości kilku kilometrów od portu wjechaliśmy w tak grube pola lodowe, iż zdawało się trzeba będzie wracać. Z wielkim trudem nasz torownik — parostatek — przełamywał lód, otwierając przed nami wąską smugę wolnej przestrzeni. Wreszcie po 12-godzinnej podróży szczęśliwie wylądowaliśmy w Helsingforsie. Skracałem sobie podróż długiemi rozmowami z finlandzkim posłem socjalistycznym tow. Wijkiem, jedynym szwedem wśród posłów socjalistycznych.

Na drugi dzień odwiedziłem sejm fiński, podczas posiedzenia plenarnego, gdzie mnie powitali starzy moi znajomi, socjaliści: tow. prof. Woienmaa, Świętorzecki, oraz leader partji tow. Tanner. Postanowiliśmy zebrać się wieczorem celem odbycia konferencji i wzajemnego poinformowania. Tymczasem tow. Woienmaa, sympatyczny entuzjasta — oświatowiec, przewódca niedawno zorganizowanego wielkiego ruchu oświatowego robotniczego w Finlandji, zabrał mnie do gmachu partyjnego, gdzie w biurze oświatowem spędziliśmy kilka niezmiernie pouczających dla mnie godzin. Tow. Woienmaa i jego pomocnik tow. Eklund z drukami, broszurami i materjałem statystycznym w rękach przedstawili mi niezmiernie ciekawy obraz wysiłków oświatowych uświadomionego proletarjatu w Finlanji.

O tej pracy oświatowej trzeba będzie osobno napisać. Zaznaczę na razie tylko co następuje. Związek oświatowy robotniczy tworzą wspólnie 15 organizacji robotniczych, z organizacją zawodową, spółdzielczą i polityczną na czele; daje to razem 400.000 członków, z których każdy płaci malutką składkę 10 penni rocznie. Główne środki jednakowoż dostarcza państwo w formie subwencji. Głównemi gałęziami pracy są dwie: kółka i wykłady. System „kółek" jest przystosowany do warunków Finlanji, gdzie ludność korzystająca z partyjnej pracy jest rozrzucona po wsiach. Takich kółek istnieją dziesiątki we wszystkich końcach kraju. Na czele każdego stoi kierownik; dla tych kierowników są urządzane specjalne kursa i są wydawane specjalne wydawnictwa; państwo daje każdemu kółku subwencję na książki, jeśli tylko kółko dobrze prosperuje. Co się tyczy wykładów to tow. Eklund pokazał mi spis prelegentów, którzy są do dyspozycji i bywają delegowani w najrozmaitsze strony kraju. Wśród prelegentów większość stanowią wykształceni robotnicy — nie brak jednak nawet profesorów uniwersytetu. Prelegent wyjeżdża na prowincję najmniej na dwa wykłady, przyczem wszystkie koszta ponosi centrala, subwencjonowana w tym celu przez państwo, niezależnie od wspomnianej ogólnej, państwowej subwencji i od subwencji dla kółek. Organizacja lokalna, prosząca o przysłanie prelegenta, płaci zazwyczaj tylko 10 marek za zgłoszenie.

Są to dwie główne formy robotniczej pracy oświatowej. Towarzysze fińscy pokazywali mi mnóstwo ciekawych wydawnictw oświatowych. Wydają dla robotników „wstępy" do poszczególnych autorów, Jacka Londona, ułatwiające studjowanie danego autora. Należy zaznaczyć, że poza partyjną pracą oświatową wśród robotników istnieją we wszystkich miastach municypalne Instytuty Robotnicze, (oczywiście z udziałem socjalistów), gdzie regularnie odbywają się wykłady kilka razy tygodniowo.

Kazimierz Czapiński.

Francja stosuje radiokompasy.

Jest to aparat radiotelefoniczny, który zapomocą fal elektrycznych wysyłanych ze stałych stacji, umożliwia pilotowi lot w pożądanym kierunku, oraz lądowanie w porcie awiatycznym w czasie nocy... zupełnie bezpiecznie.

W okresie niespełna kilkunastu lat od odkrycia fal elektromagnetycznych i eksperymentu laboratoryjnego „Hertza" bajeczny polot techniki dał nam istną bajkę... przenoszenie znaków, przenoszenie głosu po oceanie tak tajemniczym tak niewidzialnym... oceanie fal elektrycznych.

Dalszy zdumiewający wynalazek to zadziwiający aparat tworzący „elektryczne oko".

Oto na ekranie odpowiednio ocienionym, po za którym umontowany jest zespół „tefotu" (do widzenia na odległość) ...bez drutu, ukazać się moze obraz osoby znajdującej się za oceanem i nietylko słyszymy ją mówiącą, ale i widzimy.

I nie jest to pomysłem, ale w szczegółach już wykonane. Aparatem takim, będącym w posiadaniu policji wiedeńskiej wysłano radiotechnicznie obraz zbiegłego przestępcy do wszystkich portów Europy nie dość na tem, policja przytrzymuje n. p. podejrzanego jegomościa, który podaje fałszywe dane swej identyczności.

Zamiast badać, pisać, posyłać pytania, do urzędów kryminalnych sadowi się go przed aparatem telefotycznym i żywcem jego obraz widziany jest na ekranie odbiorczym „oka elektrycznego" w centralach urzędów śledczych!

Zapewne pragniecie wiedzieć jak to się dzieje... niewidzialnie na promieniach elektrycznych przenosi się obraz żywego człowieka na tysiące i tysiące mil!!!...?

Urządzenie techniczne jest skomplikowane ale zasada prosta i objaśnię ją w następnym fejletonie.

Umysł ludzki ziszcza w tych wynalazkach to, co nam w wieku dziecinnym opowiadano jako bajeczki i sztuczki czarodziejskie:

...Praca, wytrwałość, umiłowanie wiedzy i pragnienie poznania tajemnic sił przyrody, wiedzie wynalazców na te szlaki, nie jeden pada wśród zawodu, lecz tworzy zawsze szczebel do przyszłej sławy grodu!...

Parlamenty Szwecji, Anglji, Czechosłowacji dążą do żywego zainteresowania społeczeństwa, na polu pracy radiotechnicznej... u nas po za artykułami inicjatywy prywatnej, po za usiłowaniami jednostek i kilku przemysłowców przeczuwających znaczenie przemysłowe ekonomiczne tej dziedziny... cisza.

Te cuda techniki idą z miast, z uczelni, z pracy przemysłowej i wynalazczej zawodowej inteligencji, tam bije tętno rozwoju i postępu, czy znajduje echo w parlamencie Rzeczypospolitej Polskiej?

Pytałem tu i ówdzie reprezentantów i przyszedłem do arcysmutnego przekonania, że sprawa doniosła dla naszej republiki sprawa „radiotechnicznej pracy w Polsce" ugrzęzła tragicznie... Idzie o to czy radiotelefon w Polsce ma być prawicowy czy lewicowy?

Tu i sam Marconi nie poradzi... ani Edison.

We Lwowie w kwietniu 1923.

O NOWYCH ŚWIĘTYCH KATOLIKÓW.

WARSZAWA. 14. kwietnia. (A. W.) „Rzplta" donosi z Rzymu, że kardynałowie zebrani w Watykanie wszczęli kroki o rozpoczęcie procesu kanonizacyjnego Piusa X. Grupa Polaków katolików, którym udało się wydostać z Rosji zwróciła się do papieża, z prośbą o wszczęcie procesu kanonizacji śp. ks. Butkiewicza.

Nowiny z dnia.

Lwów, 15. kwietnia

REPERTUAR TEATRU MIEJSK. WE LWOWIE

Niedziela o g. 3·30 „Cyganerja" — o g. 7 „Orlę".
Poniedziałek „Orlę".
Wtorek „Tannhäuser".
Środa o g. 7 „Orlę".
Czwartek o g. 7 „Lohengrin".

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO, Gródecka 2 b:

Niedziela o g. 7 „Brat marnotrawny" komedja.
Poniedziałek „Brat marnotrawny" (50 proc. zniżki).
Wtorek o g. 7 „Rozkosze domowego ogniska".

REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI, ul. Słoneczna:

Niedziela o g. 3·30 „Frasquita" — o g. 7 „Rozkosze domowego ogniska".
Poniedziałek „Frasquita" (50 proc. zniżki).
Wtorek o g. 7 „Frasquita".

TEATR ŻYD. dyr. S. M. GIMPEL, Jagiellońska 11.

Niedziela o g. 3·30 „Dla miłości" — o g. 7·30 „Piewca swej niedoli".

BIURO KONCERTOWE M. TUERKA.

Poniedziałek 16 kwietnia: Wieczór autorski Michaliny Szwarcówny.
Wtorek 17 kwietnia: Cecylja Schächter. Recital fortepianowy.
Środa 19 kwietnia: Kwartet czeski SEVCIKA. Bilety z datą 13 b. m. ważne.

Z UNIWERSYTETU LUDOWEGO IM. A. MICKIEWICZA — (ul. Bourlarda l. 5).

W poniedziałek 16 bm. o godz. 7 wiecz. w Zaw. Związku Kolejarzy przy ul. Gródeckiej 69 wykład tow. M. Hankiewicza p. t. „Kopernik-Darwin-Marx". Cz. III.

We wtorek 17 bm. o godz. 6'15 wiecz. przy ul. Bourlarda 5 wykład dra A. Karpuszko p. t. „Księstwo warszawskie".

ZARZĄD OCHRONKI JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO podaje do wiadomości, że zbiórka w dniu 19 marca przyniosła na rzecz Ochronki 1,188.443 mk.

ZBIÓRKA METALI. W najbliższych dniach przeprowadzi Komitet budowy II. Domu techników w całem mieście zbiórkę metali (mosiądz, miedź, łuski z pocisków i t. p.) na cele budowy II. Domu techników. Sprawna młodzież technicka nie zaniedbuje żadnej sposobności, aby dzieło swe pchnąć chociaż o krok bliżej celu. Niech więc nikt się nie ociąga z niesieniem im pomocy.

POWIATOWA KOMENDA UZUPEŁNIEŃ Lwów-miasto i Lwów-powiat została przeniesiona z ul. Sykstuskiej 41 do koszar Gwardji przy ul. Kurkowej.

CHJENA MIĘDZY SOBĄ. Przy pl. Bilczewskiego we Lwowie mieści się siedziba t. zw. „Białego Sztandaru". Jest to organizacja katolicka, a raczej polityczna chrześcijańskiej demokracji do której należy między innymi — sporo kolejarzy z Polskiego Związku Kolejowców gwoli szukania na tej drodze wpływów, protekcji itp. „Białemu Sztandarowi" przewodzi kooperator z parafji kościoła św. Elżbiety niejaki ks. Kaczorowski, mocno krewki i „wesoły pasażer"... więcej do tańca, niż do różańca, ale za to — mimo owej naiwnej młodzieńczości — tuzinkowy wróg socjalistów.

W „Białym Sztandarze" odbywają się często konferencje i referaty natury politycznej, ściśle partyjne, ze współudziałem nieraz także endeckich menerów bogoojczyźnianych, celem upozorowania wewnętrznej spoistości „Chjeny".

Otóż przed kilku dniami zaszedł w „Białym Sztandarze" prawdziwy „crimen laesae majestatis", bo kiedy dyskutowano tam jakiś temat, obecny na zebraniu emerytowany maszynista kolejowy p. Bartel, ojciec b. ministra koleji, zażądał w stanowczym tonie wyproszenia z sali p. Zohlera w słowach: „Co ten Żyd tu robi, żeby potem denuncjował"? Gdy jednak przewodniczący zgromadzenia, ks. Kaczorowski nie usunął p. Zohlera, lecz jeszcze wsiadł na p. Bartla, p. Bartel do żywego oburzony ostentacyjnie wyszedł. Wprawdzie „wylatywać za drzwi" — to nie nowina dla p. Zohlera, ale zdespektowano w nim ambasadora Pol. Związku Kol. i endecji w „Białym Sztandarze".

SPROSTOWANIE. W N-rze 83. z piątku 13. kwietnia b. r. w sprawozdaniu z konferencji P. P. S. Wsch. Małopolski we Lwowie mylnie podano tow. Kochańskiego Stanisława i tow. Ochmana Józefa, jako wybranych do Komitetu Obwodowego z Knihinina, zamiast ze Stanisławowa, a przez omyłkę opuszczono tow. Knobłocha Józefa, wybranego z Knihinina.

KURSY WALUT. Wczoraj na giełdach w Polsce panowała tendencja nieco zwyżkowa obcych walut. P. K. K. P. we Lwowie płaciła wczoraj za dolary 41.880—42.300, czeki amer. 42.415, marki niem. 1'70, fr. franc. 2840, fr. szwajc. 7725, kor. czeskie 1200, kor. szwedzkie 11. 250, floreny holend. 16.600, liry 2100, pożyczkę dolarową 18.662 mkp. — Za 1 gram czystego złota płacono 25.931, srebra 600 mkp. — W ostatnich dwóch dniach lwowski oddział P. K. K. P. zakupił około 30 tysięcy dolarów. — Na giełdzie oficjalnej płacono dolary do 42.300, funty szterl. 199.000, marki niem. 1'90—2'— mkp.

STRASZNE SKUTKI USIŁOWANEGO SAMOBÓJSTWA. Przed kilku tygodniami wskutek przeczulenia i choroby piersiowej 18-letni uczeń gimnazjalny Henryk Remiszewski popełnił zamach samobójczy, strzelając sobie w skroń z browninga. Kula wyszła na wylot. Desperat przebył okres gojenia się rany szczęśliwie, lecz w ostatnim czasie zachorował na ostre ataki szału. Nieszczęśliwy młodzieniec znajduje się obecnie w szpitalu na oddziele lekarza dra Domaszewicza.

RZEKOMA EKSPLOZJA NABOJU W OGRODZIE KLASZTORNYM. W pogotowiu ratunkowem zgłosiła się wczoraj zakonnica z klasztoru św. Kazimierza przy ul. Teatyńskiej wraz ze starszym mężczyzną, który miał osmalone włosy, popieczoną twarz i ranę na wardze. Zakonnica ta zeznała, iż mężczyzna ów, kopiąc w ogrodzie, natrafił na nabój, który eksplodując, popiekł i zranił go. Rodzaj obrażeń nie bardzo jednak odpowiadał opowiedzianemu wypadkowi. Nazwiska owego robotnika nie chciano wyjawić.

OBIEG FAŁSZYWYCH BANKNOTÓW W KRAJU. W okolicy Nowego Sącza, fałszerze puścili w obieg większą ilość fałszywych banknotów po 50.000 mk. W miejscowym oddziale P. K. K. P. przychwycono jeden falsyfikat.

W Poznaniu pojawiły się falsyfikaty banknotów 100 dolarowych, przerobionych z banknotów 2 dolarowych. Fałszerstwo jest udatne i można je spostrzec tylko, patrząc pod światło.

Z POGOTOWIA RATUNKOWEGO. Marja Wyspiańska, zamieszkała przy ul. Zielonej, zgłosiła się z dużą i głęboką raną na głowie. Wymieniona zeznała, iż na strychu rozwieszając bieliznę zraniła się przypadkowo.

7-letni Stanisław Herman, syn konduktora kolejowego badając „tajemnice" sieczkarni, odciął sobie palec u ręki.

Złośliwy Wilczur, inżyniera Hilberga, zamieszkałego przy ul. Sykstuskiej l. 31, dotkliwie pokąsał Daniela Bergera, zaś inne psy pokąsały w kończyny Wandę Kiselówną i Michalinę Honort. Wymienionym udzielono pomocy.

POBICIA I AWANTURY. W kawiarni centralnej, wczoraj po północy pewien słuchacz politechniki, bawiąc tu z dwoma „wojskowymi" wywołał awanturę, pobił i zranił w głowę kelnera Jana P. Zranionego zaopatrzyło Pogotowie rat., wojowniczego zaś Niemasza odprowadzono na policję, a wojskowych do komendy miasta i placu.

Jan Malski, sprzedając kozę na placu Strzeleckim nie chciał zapłacić „placowego", wywołał wielką awanturę i wzywał wszystkich handlarzy do niepłacenia tej opłaty. Odprowadzono go do aresztów policyjnych.

„PRACUJĄ" W ZBOŻU. Maurycy Speiser zamieszkały przy ul. Pańskiej l. 1, doniósł policji, że niejaki Józef Hajnos, wraz z żoną Stanisławą, przedstawiając się za właściciela dóbr z Zuzina, koło Jezupola, sprzedali mu wagon owsu i pobrali zaliczkę 1 miljon marek. Wysłany po odbiór owsa do Jezupola Maksymiljan Freiwald, przekonał się, iż Speiser padł ofiarą sprytnych oszustów, którzy zbiegli w międzyczasie w świat szeroki. Policja zarządziła pościg za oszustami.

KRADZIEŻ AKTÓW SĄDOWYCH. W sądzie apelacyjnym przy ul. Batorego stwierdzono, że ktoś kradnie stare roczniki aktów personalnych. Wczoraj woźny tego urzędu przytrzymał złodzieja, którego odprowadził na policję. Okazało się, iż był to 18-letni Kazimierz Terman zamieszkały w Mszanie, który poszukując posady ujrzał w sądzie akta te leżące w szafach na korytarzu, więc kradł je od czasu do czasu.

— STEFA Z SYNAKIEWICZÓW RADONOWA, córka śp. organisty Józefa Synakiewicza, wywieziona do Czech w roku 1914, ze wsi Szabelni, powiat Rawa Ruska, prosi o podanie adresu swej rodziny matki i rodzeństwa, ponieważ chce przyjść jej z pomocą.

Wiadomość przesłać pod adresem: Józef Radon, Topic na draże, p. t. Józefove. C. S. Republika H. Praha c. 10. 418

— NA FUNDUSZ PRAS. „DZIENNIKA LUD." Organizacja introligatorów we Lwowie 50.000 mk.

Dalsze datki na ten cel przyjmuje Administracja „Dziennika Ludowego, Sykstuska 21, II. p.

Czy konflikt francusko-niemiecki może doprowadzić do wojny.

„Evening Standard" umieszcza artykuł p. t. „Rozstrzygająca godzina Francji", pochodzący od pewnej wysoko postawionej osobistości z świata dyplomatycznego, która nie chce ujawnić swego nazwiska. Autor, omawiając kwestję odszkodowań niemieckich, oświadcza, że uczynionoby wielki krok na drodze do pokoju, gdyby Francja zgodziła się na obniżenie wysokości kwoty reparacyjnej z 6.5 miljardów funtów na 2.5. Połowę z tego otrzymałaby Francja, a ta suma wystarczyłaby na odbudowę zniszczonych terenów. Co się tyczy zabezpieczenia, Francja, jak się zdaje, nie podnosi żadnych pretensji do prawego brzegu Renu, nie myśli także o suwerenność nad brzegiem lewym, a żąda tylko, aby prowincja nadreńska została odłączona od Prus i zamieniona na państwo składowe Rzeszy jak Baden lub Bawarja. Zdaje się, że w tym wypadku Francuzi byliby skłonni obniżyć swe żądania reparacyjne do połowy a może nawet do jednej trzeciej.

Ponieważ Francja jest zdecydowana kontynuować zarządzenia przymusowe względem Niemiec, nie ulega wątpliwości, iż na wypadek dalszego oporu Niemiec chwyci się ostrzejszych środków. Wiele oznak wskazuje na to, że Francja, nie zadowalając się dalej systematyczną okupacją, utworzy latające kolumny, które wtargną do wnętrza Niemiec i obsadzą najważniejsze węzły kolejowe, aby zatamować ruch komunikacyjny. Taka atoli inwazja doprowadziłaby do gerylasówki, do wojny, prowadzonej powstańczemi siłami niemieckiemi, gdyż Niemcy nie są tak bezbronne jak się zdaje. Posiadają one handlową flotę powietrzną, którą każdej chwili można użyć do celów wojennych. Ta zmiana sytuacji pociągnęłaby za sobą odosobnienie Polski, która z nieufnością odnosi się do obecnego konfliktu i przypuszcza możliwość wybuchu wojny.

Fałszywe alarmy niemieckie o wojennych zamiarach Polski.

WIEDEŃ. 14. kwietnia. (A. W.) Przed kilku dniami przedostały się do prasy środkowo-europejskiej awanturnicze pogłoski pochodzące z Berlina o rzekomych projektach zamachu polskiego na niemiecką część Śląska. Wobec tego, że niektóre pisma zanotowały te pogłoski, „Polnische Stimmen" publikują dziś bardzo stanowcze dementi oświadczając, że tym razem chodzi o podobny manewr jak przy podawanych swego czasu pogłoskach o zamiarach wojennych Polski względem Litwy i planowanem wkroczeniu do Prus Wschodnich. Bezpodstawność ich wynika już z faktu, że koła niemieckie, rozszerzające te wiadomości dla upozorowania prawdziwości tych kłamstw, powołują się na obecność francuskich generałów w Polsce, przyczem zamilczają, że Foch wraz z otoczeniem swem przybył do Polski przedewszystkiem dla wzięcia udziału w uroczystości odsłonięcia pomnika J. Poniatowskiego.

Strejk w teatrach miejskich.

ZASTREJKOWALI CHÓRZYŚCI I ORKIESTRA W „NOWOŚCIACH“

W ub. piątek, wieczorem delegaci chórzystów opery i operetki i orkiestry teatry „Nowości“ we Lwowie zażądali od dyrekcji teatrów, podwyżki 50 proc. od gaż za bieżący miesiąc domagając się równocześnie odpowiedzi w sobotę wieczorem. Dyrekcja teatru nie spełniła postawionych żądań odwołując się na komisję teatralną, której nie można było zwołać z powodu nieobecności wiceprezydenta miasta Chłamtacza, przewodniczącego tej komisji, który wyjechał do Warszawy. Wobec tego polecono interesowanym czekać do przyszłej środy na decyzję komisji teatralnej, to jest do przybycia p. Chlamtacza. Odpowiedź ta nie zadowoliła interesowanych i wczoraj nie wzięli udziału w wieczornych przedstawieniach.

Wobec tego musiano odwołać przedstawienie w Teatrze Wielkim, gdzie miał być odegrany „Latający Holender“, a w Teatrze „Nowości“ przedstawienie się odbyło bez uczestnictwa chórzystów, przy akompaniamencie fortepianu.

Dziś w niedzielę przedstawienia we wszystkich teatrach mają się odbyć, tylko w teatrze „Nowości“ zamiast orkiestry, przygrywać będzie fortepian.

Wedle zasiągniętych informacji, gaże tak chórzystów jakoteż członków orkiestry nie odpowiadają obecnej drożyźnie. Chórzyści pobierają miesięczną gażę od 304 do 442 tysięcy marek, zaś muzykanci od 208.500 do 553 tysięcy marek. Cyfry te same tłumaczą rozgoryczenie strejkujących, a szczególnie tych członków, którzy mają liczną rodzinę na utrzymaniu a nie mają ubocznych zarobków.

Trudna sytuacja finansowa teatrów nie może usprawiedliwić tak głodowych płac.

—•••—

W cukierniach lwowskich lokaut.

Właściciele cukierni we Lwowie, przystąpili do gremialnego wypowiadania pracy swoim współpracownikom. Postępowanie to ma być odwetem za bojkot jednej z firm lwowskich, który powstał podczas ostatniego strejku w tym zawodzie o podwyżkę płacy. Właściciel owej bojkotowanej firmy wmieszał się do sprawy tylko do organizacji zawodowej robotn. należącej zmierzając w ten sposób do rozbicia organizacji robotników cukierniczych.

Na swojem Walnem Zgromadzeniu właściciele postanowili współpracowników zlokautować, ale gdy się zorjentowali, że za lokaut trzeba za 14 dni z góry zapłacić, wymówili pocałły na dni 14 i chcą w ten sposób pozostawić pracowników wraz z rodzinami. Tak mówili na łodzie. Sztuka jednak się nie udała, bo kilka firm bardzo poważnych nie zważając na robotę półgłówków i pomimo krzyku nie chce współpracowników wyrzucać uznając ich pracę.

Tak dla firmy operującej krociami milionów ma się unieszczęśliwiać dziesiątki rodzin. Głównym czynnikiem jest pewien wielki eksfabrykant czekolady, który jako pracownik, przed wojną nie mógł wcale swym zadaniom podołać. Drugim jest pewien stary właściciel cukierni, który uważa, że jeszcze za mało ma milionów.

Tym osobliwym lokautem jeszcze się będziemy zajmować.

—•••—

Komisja do walki z bezrobociem na terenie województwa lwowskiego.

Ministerstwo pracy i opieki społecznej z dnia 19 grudnia 1922, L. 5602/XII. poleciło powołać do życia komisję do walki z bezrobociem.

Pierwsze posiedzenie tej komisji odbyło się dnia 13 bm. w województwie pod przewodnictwem radcy woj. p. Maszkowskiego.

W skład komisji powołani zostali z ramienia Związków Zawodowych: przew. Rady Związków Zawodowych T. Drobut, sekr. Okręg. Kom. Zw. Zaw. M. Słoniowski, sekr. Okręg. Zw. Metalowców M. Węglowski, Zaw. Zw. robotników budowlanych reprezentował tow. Romaszko.

Z ramienia rządu wchodzą: delegat ministerstwa kolei żel., min. robót publ., min. handlu i przemysłu, Wydział Samorządowy, prezydjum m. Lwowa, Insp. Pracy i opieki społ., dyr. państwowego urzędu pośrednictwa pracy ze Lwowa, Jarosławia i Drohobycza, delegat dyr. policji, del. Izby handlowo - przemysł. i delegat Izby rękodzielniczej.

Po odczytaniu instrukcji min. pracy, w jakich ramach ma się odbywać działalność komisji i po przyjęciu porządku obrad, po 4-godzinnych obradach i ożywionej dyskusji nad kwestją bezrobocia, w której przemawiali wszyscy obecni, uchwałono następujące wnioski:

1) Bezzwłoczne wprowadzenie ustawy o rozbudowie miast.

2) Podniesienie kredytów, przewidzianych w tej ustawie o 200 miljardów i niezwłoczne jej wypłacenie do rąk wymienionych w ustawie instytucji.

3) Niezwłoczne rozpoczęcie nowych budowli rządowych, względnie rychłe wykończenie rozpoczętych.

4) Niezwłoczne rozpoczęcie budowy Pocztowej Kasy Oszczędności we Lwowie.

5) Udzielenia miastom kredytów na roboty inwestycyjne, w szczególności Lwowowi na intenzywne kontynuowanie budowy kanałów i bruków.

6) Ułatwienie przemysłowi wielkiemu i drobnemu kredytów w P. K. K. P. z tem zastrzeżeniem, że służyć mają jedynie na utrzymanie przedsiębiorstwa w ruchu.

W sprawie uzyskania środków obrotowych komisja wyraża opinję, że środki na wszystko się znajdą, jeżeli rząd równomiernie rozłoży podatki na wszystkie warstwy społeczeństwa.

W sprawie emigracji robotników do Francji komisja nie zajęła zdecydowanego stanowiska z powodu możliwości odpłynięcia kwalifikowanych sił roboczych — jednakże oświadcza się za równomiernem traktowaniem wszystkich okręgów.

Celem zapobieżenia dalszemu wzrostowi bezrobocia oraz w razie koniecznej redukcji pracowników komisja uchwala odnieść się za pośrednictwem województwa do pracodawców, by w pierwszej linji stosowali redukcję ilości dni w tygodniu, zaś ewentualne wydalanie stosowali do bezrodzinnych.

Delegat min. rob. publ. przedstawił plan przyszłych robót budowlanych, a mianowicie: klinika psychiatryczna, nadbudowa klinik, laboratorjum maszynowe na technice, budowa nowych mostów i dróg i konserwacja dróg. (Niestety jest na to asygnowanych tylko 2 miljardy).

Następnie uchwalono rezolucję w sprawie udzielenia natychmiastowych zapomóg rządowych tym robotnikom, którzy są bez pracy.

Na propozycję del. Izby handlowo-przem. i reprezentanta pracowników rozszerzono skład komisji z życzeniem zwołania jej na następne posiedzenie w przyszłym tygodniu z powodu bardzo ważnych spraw nie cierpiących zwłoki.

Na zakończenie należy podać ważną dla Związków Zaw. i robotników rzecz, że z powodu zaniedbania rejestracji bezrobotnych w Związkach Zaw. wyraził inspektor pracy i opieki społ. zdanie, że we Lwowie nie ma bezrobotnych, bo Związki nie zgłosiły ani jednego wypadku; tak samo nic mu nie wiadomo o redukcji robotników w poszczególnych przedsiębiorstwach.

Związki Zawodowe powinny natychmiast przeprowadzić rejstrację bezrobotnych i podać do wiadomości Rady Zw. Zaw. i Okręgowej Komisji Związków Zaw.

Zaznaczyć przytem należy, że przestawiciele Zw. Zaw. bronili interesów klasy robotniczej w myśl powziętych na ostatnim wiecu uchwał w sprawie likwidacji bezrobocia i drożyzny.

OTWARCIE MOSTU NA NIEMNIE.

WARSZAWA. 14. kwietnia. (Pat.) „Przegląd Wieczorny“ podaje, że dnia 18. b. m. nastąpi uroczyste otwarcie mostu na Niemnie. Na uroczystość tę udają się przedstawiciele ministerstwa kolei żelaznych z min. Marynowskim na czele. Most zostanie oddany do użytku we czwartek.

—•••—

ROZRUCHY W MOSKWIE.

BERLIN. 14. kwietnia. Nadeszły tu w ciągu dzisiejszego wieczoru wiadomości z Rygi, według których w Moskwie doszło do poważnych rozruchów i starć na tle religijnem. Poszczególne depesze donoszą nawet o walkach religijnych w Moskwie.

—•••—

Komunikaty.

× Z POLSKIEGO TOW. PRZYRODNIKÓW IM. KOPERNIKA. Posiedzenie naukowe odbędzie się we wtorek (17 bm.) o godz. 6 w sali wykładowej Instytutu geologicznego Uniwersytetu (ul. Długosza 8). Na porządku dziennym wykład prof. dra A. Maurizio p. t. „Pożywienie człowieka przed uprawą zbóż“.

Sprawy partyjne.

* BILETY WSTĘPU NA PRZEDSTAWIENIE W DNIU 1. MAJA już są do nabycia w Księgarni Ludowej przy ul. Szajnochy 2, oraz w Sekretarjacie P. P. S. — Graną będzie komedja Kiedrzyńskiego „Czysty interes“.

* „WSPÓLNEJ NAUKI“ trzecie zebranie odbędzie się we wtorek 17 bm. o godz. 7 wiecz. w lokalu przy ul. Brajerowskiej 8. Nauka odbędzie się przy współudziale tow. M. Hankiewicza. Czytany i objaśniany będzie „Manifest Komunistyczny“ K. Marxa. Wzywa się b. uczestników Szkoły partyjnej, by na zebranie to licznie się jawili.

Sekcja Oświatowa P. P. S.

ZEBRANIE KOMITETU ZBIÓRKOWEGO NA DZIEŃ 1. MAJA odbędzie się w środę, 18 b. m. o godz. 7 wiecz. w lokalu przy ul. Sykstuskiej 21, II. p. Zaproszeni są: tow. Drobutowa, Dehnelowa, dr. Elsterowa, Pindycki, Eberhard, Andreasik, Szalewicz, Szpyt, Szpytowa, Błahuta, Kędzioła, Mokłowska, Meller, Hell, Mydłowicz, Andrankowa, Klepacka, Karmelita. — Przypominamy przytem wyżej wymienionym towarzyszom, że każdy ma obowiązek przyprowadzić z sobą co najmniej jednego (dną) towarzysza (szkę).

Sekretarjat P. P. S. we Lwowie.

ZGROMADZENIE KOBIET

odbędzie się w niedzielę 15 kwietnia o g. 5 popoł. w lokalu przy ul. Ormiańskiej 2 II. p. Referat na temat

Kobieta a socjalizm

wygłosi tow. M. HANKIEWICZ. Towarzysze i Towarzyszki jawcie się licznie.

Sekcja Kobiet P. P. S.

Mogiła krzywdy partyjnej.

Z powodu zgonu inż. Tadeusza Korasadowicza.

Dnia 30 marca b. r. zmarł po dłuższych i ciężkich cierpieniach naczelnik odcinka regulacji Wisły w Sandomierzu, inż. Tadeusz Korasadowicz, w stosunkowo młodym wieku, liczył bowiem dopiero 53 lat życia. Przed wojną był ś. p. Korasadowicz inżynierem Kraj. Biura meljoracyjnego we Lwowie. Niezwykle pracowity i ruchliwy, doskonały praktyk i organizator robót, obok głębokiego teoretycznego wykształcenia, zawsze zadowolony i niczem się nie zrażający entuzjasta, oddany wyłącznie sprawom swojego zawodu i dla prac urzędowych zaniedbujący nawet swoje osobiste i rodzinne stosunki, był ś. p. zmarły doskonałym typem urzędnika-obywatela i znakomicie się przyczynił do rozwinięcia robót meljoracyjnych i regulacji rzek w Małopolsce.

W czasach wojny, po ustąpieniu inż. Ingardena a następnie Herbsta, mianowano ś. p. Korasadowicza szefem sekcji technicznej odbudowy Galicji i odrazu wniósł on do tej do szpiku kości zbiurokratyzowanej instytucji świeży powiew inicjatywy i czynu. Kiedy w roku 1920 utworzono w Krakowie Dyrekcję robót publicznych, ówczesny minister robót publicznych p. Kędzior powołał ś. p. Korasadowicza wbrew jego woli na stanowisko szefa tej instytucji. Nie poszło to łatwo, gdyż piastowcy chcieli widzieć na tem ważnem stanowisku swojego człowieka, jednak minister Kędzior, mimo iż sam piastowiec, oparł się stanowczo p. Witosowi i przeforsował swoją wolę.

Zmarły szybko i sprawnie przeprowadził organizację Dyrekcji i rozwinął, mimo nadwątlonego zdrowia, duży zasób energji około uruchomienia robót w Krakowie i na prowincji. Całkiem bezpartyjny i wogóle polityką się nie zajmujący, sprawiedliwy i usłużny dla wszystkich, niepodatny wpływom postronnym, był jednak mimo swoich znakomitych przymiotów niewygodnym dla wpływowej wówczas partji piastowców. To też już na wiosnę 1921 r. usunięto go bez najmniejszego powodu i w sposób brutalny, nawet bez zachowania zwykłej w takich wypadkach formy przyzwoitości, z zajmowanego stanowiska, jego zaś następcą został p. Dudek. Wypadek ten był dla ś. p. Korasadowicza, który od lat wielu nie cieszył się silnem zdrowiem, ciosem śmiertelnym. Zmuszony wbrew swej woli do dłuższej bezczynności, przeniósł się wreszcie po wielu kłopotach na całkiem podrzędne stanowisko do Sandomierza, w nadziei, iż tam znajdzie pole do pracy w ulubionym przez siebie fachu regulacji rzek oraz spokój. Kilkakrotne jednak przeprowadzki, kłopoty ze zdobyciem mieszkania i zwykłe u uczciwego urzędnika braki pieniężne tak zrujnowały jego organizm, iż mimo jak najtroskliwszej opieki żony i rodziny w Wielki Piątek ducha wyzionął.

Los ś. p. Korasadowicza to typowa tragedja wielu dzielnych i uczciwych pracowników, to groźne memento dla rozwydrzonego u nas do ostatecznych granic partyjnictwa, **które tego rodzaju ludzi skazuje na zagładę.**

Oburzenie „Wyzwolenia“ z powodu paktów Witosa z Chjeną.

W ostatnim numerze tygodn. „Wyzwolenie“ czytamy uwagi z powodu targu Piastowców z prawicą, pełne wymówek w stronę Witosa za to, że „prowadzi targ o skórę ludu“.

Z uwag tych podajemy kika urywków:

„Ręce „chjeny“, ociekające krwią pierwszego Prezydenta Polski, zwarły się w przyjacielskim uścisku z wyciągniętemi po władzę rękami piastowców. Nareszcie! kamień, który od pierwszych dni istnienia Państwa Polskiego, od czasu Rządu Ludowego, przygniatał obszarników — obawa o reformę rolną — spada im teraz z piersi. Odetchną. Boć przecie najbardziej łatwowierny nie uwierzy, aby „chjena“ po to zawierała przymierze z piastowcami, żeby ludowi oddać ziemię.

Dobito targu jakoby dla dobra — Polski. Ale endecy dobro Polski utożsamiali dotychczas tylko z nienaruszalnością olbrzymich majątków, z nietykalnością kieszeni paskarskich, z bezkarnością wyzysku, z poniewieraniem i gwałceniem spraw. Jeżeli takiem dobrem dalej częstować będzie Polskę spółka chjeńsko-piastowska, to następstwa niedługo zobaczymy.

...Teraz my na sąd ludu wezwiemy panów piastowców. Niech powiedzą, co stanie się z reformą rolną, z upaństwowieniem lasów, z progresją podatków?“

Robotnicy ameryk. oskarżają rząd bolszewicki.

Organ Amerykańskiej Federacji Pracy „Federationist“, przytoczywszy oficjalne sprawozdanie przesłane Lidze Narodów o gospodarczem położeniu bolszewickiej Rosji, zarzuca bolszewickiemu rządowi, że rozmyślnie spowodował głód w Rosji, aby **nad wygłodzonemi miljonami ugruntować swą władzę, opartą na terrorze.** „Federationist“ wyjaśnia w dokładny sposób, w jaki sposób rząd bolszewicki sprowadził klęskę głodową na olbrzymie masy ludności nad Wołgą.

Oprócz posuchy, która się przyczyniła do głodu a której rząd bolszewicki nie winien, głównym powodem głodu, którego można było uniknąć, był zakaz rządu bolszewickiego, by ludność, przewidując nieszczęście, mogła sama się starać o zaopatrzenie w żywność. Rząd bolszewicki na to nie pozwolił, wydając pod karą śmierci zakaz opuszczenia swoich miejsc zamieszkania. Wobec tego ludności zostało wzbronione ratować się samej, a rząd bolszewicki **o ratunku wcale nie myślał.**

Dopiero gdy ludność zjadła ostatni kawałek chleba i ostatni kawałek mięsa, zwierząt domowych, rząd bolszewicki, przeraziwszy się swego zbrodniczego czynu, ogłosił światu, że 15 miljonom ludności grozi śmierć głodowa.

Rząd bolszewicki przez swoją fałszywą politykę nie starał się o dostarczenie rolnictwu potrzebnej pomocy, obwiniając się opozycji ze strony chłopa, a całe swoje oparcie położył na robotniku fabrycznym, który obecnie w Rosji przestał mieć znaczenie czynnika państwowotwórczego.

Sprawy partyjne.

* UCZESTNICY SZKOŁY PARTYJNEJ zbiorą się we wtorek 17 bm. o godz. 7 wieczorem w lokalu przy ul. Brajerowskiej 8, celem omówienia wspólnej fotografji.

Sekcja Oświatowa P. P. S

Polskie stowarzyszenie etyczne.

Nie rozległość granic, ani siła zbrojna stanowią o prawdziwej wielkości Narodu. Wielkim staje się naród przez oświatę i moralność. Nadewszystko przez moralność, posuniętą do wysokiego poczucia miłości, braterstwa. Poczucie to wiąże naród w jeden zespół rodzinny.

Niestety, nietylko dalecy jesteśmy od tego ideału etycznego, ale z boleścią i przerażeniem patrzymy iż „choroby“ i przywary staroszlacheckie, oraz służalczo - niewolnicze nawyknienia z doby panowania najazdów, szeroko się rozpościerają. Znowu staje przed nami upiór „nieżyczliwości ludzkiej ku Rzeczypospolitej i chciwości domowego łakomstwa“ i widzimy, że znowu „wszystka Rzeczpospolita uboga, a jeno domy pojedynkowe bogate“. Wolność republikańska wyradza się w swawolę i czyny zbrodnicze targowiczan. Zacietrzewienie partyjne doprowadza do zohydzenia wobec obcych własnego kraju i własnych rządów. W sądach i administracji żyją jeszcze paragrafy karne z czasów despotyzmu moskiewskiego i pruskiego, urągające własnej Konstytucji.

To spustoszenie pragniemy naprawić i w tym celu zwracamy się do Was, Obywatelki i Obywatele, z serdecznem wezwaniem do przeciwdziałania złu, którego, zaprawdę, przebrała się miara. Założyliśmy w tym celu **Polskie Stowarzyszenie Etyczne**, ażeby w niem skupić siły, pojmujących wielkie i dobroczynne znaczenie moralności w życiu narodowem. Zespolone usiłowania i środki dadzą możność oddziaływania na szeroką publiczność przez wydawnictwa, odczyty, zwoływanie wieców, wspieranie wszystkiego, co prowadzi Naród do jego Dobra i prawdziwej jego Wielkości.

Zwracamy się **do wszystkich uczciwych** Obywateli, bez różnicy stanu, pochodzenia i przynależności partyjnej, niezagrzęzłych w błocie samolubstwa, ażeby wspierali nasze zamiary.

Nie należymy do żadnego stronnictwa. Naszym programem politycznym jest: „Etyczny człowiek w Polsce, a wyznaniem wiara, że on zmieni moralne oblicze Ójczyzny“.

W marcu 1923 roku.

Warszawa, Nowy Zjazd Nr. 6 m. 7.

Na marginesie.

Najgorsze metody.

Rząd ratuje skarb w sposób, który największą szkodę przynosi jemu samemu. Nakłada coraz nowe i coraz wyższe podatki pośrednie, stwarzając coraz większą drożyznę, która w rezultacie odbija się na skarbie państwa, bo rząd musi coraz nowymi mnożnikami i dodatkami ratować urzędników. Od 1 kg. soli i nafty płaci się blisko 1000 mk. podatku konsumcyjnego, od 1 kg. cukru 1500 mk., od jednej paczki zapałek 18 mk. Pamiętajmy, że artykuły te kupuje i bez nich obyć się nie może chłop, dostawca ludności miejskiej.

Chłop kalkuluje, medytuje a wkońcu podwyższa w cenie każdy produkt, który niesie do miasta.

Dziewczyna wiejska sprzedaje na targu wiązanki kwiatów leśnych.

— Po, ile? — pytam.

— Po 300 marek — mówi dziewczyna bez zająknienia.

— Aleź dziewczyno — odpowiadam z oburzeniem — ani nie siałaś ani nie orałaś, poszłaś do lasu, nazbierałaś trochę kwiatów i za to 300 marek?

A tak — odpowiada — dawniej za bukiecik kwiatów kupowałam paczkę zapałek, a dzisiaj jak dam taniej, nie kupię.

Dziewczyna miała rację, jej egoizm nie pozwala jej na żadną rezygnację. Kalkuluje tak, aby nic nie stracić. Zrezygnować musieli tylko ci, co żyją ze stałej płacy.

Z ruchu robotniczego.

§ ZGROMADZENIE CZŁONKÓW STOW. „PRACA“ wszystkich sekcji odbędzie się w niedzielę o godz. 10 przed połud. w lokalu Rynek 8. Sprawy bardzo ważne.

§ ZGROMADZENIE DOZORCÓW DOMÓW **odbędzie się w niedzielę o godz. 4 po poł. w lokalu „Pracy“, Rynek 8, I. p.**

„OIKOS“

Związkowe Zakłady Przemysłu i Budownictwa Drzewnego Spółka Akcyjna we Lwowie

Zaproszenie do wykonania prawa poboru.

Uzyskawszy postanowieniem Ministrów przemysłu i handlu oraz skarbu z dnia 26 marca 1923, L. 293, zezwolenie na powiększenie kapitału akcyjnego Spółki z Mkp. 200,000.000 o Mkp. 325,000.000 t. j. na Mkp. 525,000.000.
przez emisję 325.000 sztuk akcji po 1.000 Mkp. imiennej wartości i gotówką pełno wpłaconych na okaziciela opiewających — zaprasza Rada Zawiadowcza posiadaczy akcji dotychczasowych emisji do wykonania prawa poboru akcji tej emisji na następujących warunkach:

1. Dotychczasowi akcjonarjusze mają prawo poboru 200.000 sztuk akcji nowej emisji na podstawie akcji dotychczasowych emisji, t. j. w stosunku na jedną akcję dotychczasowych emisji j e d n e j akcji obecnej emisji po kursie 4.250 Mkp. a nadto 750 Mkp. jako 6% od dnia 1. stycznia 1923 r., koszta konfekcji, podatki i inne wydatki z emisją połączone; razem więc 5000 Mkp.

Akcjonarjusze, wykonujący prawo poboru, winni przedłożyć równocześnie ze zgłoszeniem swoje akcje, celem uwidocznienia na nich wykonania prawa poboru.

2. Dalszą ilość 100.000 sztuk akcji przeznacza się również na wykonanie prawa poboru przez dotychczasowych akcjonarjuszów i przyznaje się dotychczasowym akcjonarjuszom prawo poboru z tej ilości akcji jednej akcji nowej emisji na dwie akcje dotychczasowych emisji; wszelako pod tym warunkiem, że wykonujący prawo poboru tych akcji pod 2. wymienionych, zwiążą tak akcje stare, na podstawie których wykonali prawo poboru, jak wszystkie akcje, otrzymane z tytułu prawa poboru, pod 1. i 2. tutaj wymienionego na lat 5, t. j. na czas do dnia uchwalenia bilansu na rok 1926/27 w ten sposób, że w tym czasie te wszystkie akcje będą złożone w Polskim Banku Przemysłowym we Lwowie, przeniesienie tych akcji będzie mogło nastąpić tylko za zgodą Polskiego Banku Przemysłowego we Lwowie, który przez ten czas na Walnych Zgromadzeniach będzie wykonywał prawo głosowania na te akcje.

Kurs akcji tu pod 2. wymienionych ustanawia się po 6.250 Mkp., a nadto 750 Mkp. jako 6% od 1. stycznia 1923 r., koszta konfekcji, podatki i inne wydatki z emisją połączone, razem więc 7.000 Mkp.

3. Prawo poboru zgłoszone i wykonane być musi najpóźniej do dnia 20 maja 1923 r. pod rygorem utraty tego prawa.

4. Akcje nowej emisji uczestniczą w zyskach Spółki za rok gospodarczy 1922/23, zaś co do innych praw od chwili wpisania podwyżki kapitału zakładowego do rejestru handlowego.

5. Zgłoszenia przyjmuje Polski Bank Przemysłowy we Lwowie, oraz wszystkie jego oddziały.

Lwów, dnia 14. kwietnia 1923 r.

Ze sportu.

BIALI - STRZELEC. Spotkanie powyższych drużyn odbędzie się w niedzielę 15 kwietnia, o godz. 2'30, na boisku T. Z. R., bez względu na pogodę. Obie drużyny wystąpią w najlepszym składzie.

R. K. S. - CZARNI II. Po matchu Strzelec-Biali spotkają się powyższe drużyny na boisku T. Z. R. o godz. 4 po poł. o mistrzostwo kl. B.

KOMUNIKAT.

„Okręgówka“ pracowników kolejowych we Lwowie.

Dnia 8. b. m. odbyło się Walne Zgromadzenie przedstawicieli „Okręgówki“ spożywczej wytwórni oszczędnościowej i kredytowej spółdzielni Pracowników P. K. P. w sali Z. Z. K. pod przewodnictwem prezesa inż. Stefana **Neuhoffa.**

Po odczytaniu protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia przyjęto po dyskusji przedłożone przez Dyrekcję sprawozdanie oraz zamknięcie rachunkowe za rok gospodarczy 1922, jakoteż bilans za ten czasokres do wiadomości i udzielono Dyrekcji i Radzie Nadzorczej absolutorjum.

Z zestawienia rachunkowego przytaczamy następujące cyfry, jako obraz rozwoju powyższej instytucji — jednego z najpoważniejszych zrzeszeń ekonomicznych naszych kolejarzy.

Przedłożone sprawozdanie wykazuje, że przy stosunkowo skromnych jak na obecne czasy funduszach własnych składających się z udziałów wpłaconych w wysokości 21,967.733 Mp., funduszu rezerwowego w kwocie 7,753.445 Mp. zdołano obrócić kapitałem w sposób niepomiernie szybki, gdyż towar zakupiono w ciągu roku 1922 za 914 miljonów 346.064 Mp zaś zysk brutto wynosił kwotę Mp. 65,495.971'

W stadjum reorganizacji się znajdując, „Okręgówka“ pomimo ustawicznych wahań naszej waluty, zdołała sprostać ciężkiemu zadaniu zaopatrywania swych członków udziałowców i uchronić się przed skutkami dewaluacji.

Spółdzielnia, w której zrzeszeni są prawie wszyscy kolejarze okręgu Dyrekcji lwowskiej, posiada własną realność przy ul. Na Błonie l. 24. przedstawiającą wedle dzisiejszego stanu waluty naszej stokilkudziesięciomiljonową wartość. — Dla dalszego rozwoju tej placówki prawdziwego ekonomicznego podniesienia i wyzwolenia stanu robotniczego, konieczną jest wydatna pomoc państwowa.

W końcu nadmienić należy, że udziały zostały podniesione na 50.000 Mp.

BILANS

„Okręgówki“ Spożywczej wytwórni oszczędnościowej i kredytowej Spółdzielni Pracowników P. K. P. we Lwowie za rok gospodarczy 1922.

A. Stan czynny:

1. **Gotówka w kasie:**	w dniu 31. grudnia 1922		602.771·49 Mp.
2. **Stan towarów:**	według inwentarzy z 31. XII. 1922		
	a) w sklepach	91,691.193·— Mp.	
	b) w magazynach	101,623.498·— „	
	c) w młynach	1,172.120·— „	194,486.811·— „
3. **Wierzytelności:**	a) w Rachunku bieżącym	19,268·615·03 Mp.	
	b) w Lokacjach:		
	Udział w C. Z. S. K. Warszawa	1,350.600·— „	
	„ w Lud. T. Wyd. Lwów	10.000·— „	
	„ w Syndyk. zboż. „	500.000·— „	
	w 30 miljonówkach	31.500·— „	
	b) u Dostawców	16,772.137·30 „	
	c) u Różnych	12,692.017·68 „	
	d) u Spółdzielni miejscowych	5,715.162·48 „	
	e) u Spółdzielni zamiejscowych	4,150.678·34 „	60,490.710·83 „
4. **Nieruchomości:**	Wartość bud. przy ul. Na Błonie 24	5,986.886·15 Mp.	
	2% odpisu wartości według statutu	119.737·72 „	5,867.148·43 „
5. **Ruchomości:**	Wartość urządzenia w cenie zakupu	2,572.976·10 Mp.	
	5% odpisu wartości według statutu	128.648·80 „	2,444.327·30 „
	Suma stanu czynnego		263,891.769·05 Mp.

B. Stan bierny:

1. **Udziały członków:**	Stan z dn. 31. XII. 1922		21,967.732·70 Mp.
2. **Fundusz rezerwowy:**	Stan z dn. 31. XII. 1922		7,753.445·46 „
3. **Fundusze inne:**	według specyfikacji		9,090.836·61 „
4. **Długi:**	a) w Rachunku bieżącym	138,301.891·44 Mp.	
	b) u Dostawców	78,967.467·08 „	
	c) u Spółdzielni miejscowych	47.470·94 „	
	d) u Spółdzielni zamiejscowych	2,051.477·24 „	219,368.306·70 „
5. **Pozostałość z R-ku Strat i zysków z r. 1921**			246.717·85 „
Czysta nadwyżka za rok 1922			5,464.729·73 „
	Suma Stanu biernego		263,891.769·05 Mp.

Sprawdzono
Lwów, 23 marca 1923
Stanisław Burnatowicz
lustrator Zw. Stow. zar. i gosp.

We Lwowie, 31. grudnia 1922 r.

Zestawił: **J. Manz**
nacz. buchalter.

ZA DYREKCJĘ:

Jakób Sebastian **Władysław Urbański**

ZA KOMITET WYKONAWCZY:

Piotr Hütter **Inż. Stefan Neuhoff** **Stefan Dolanowicz**
Stanisław Sagański **Karol Oleksik**

410

Za wiersz milim. 1 szpalt. zwykłe za tekstem Mp. 200·— Nadesłane 600·—, w tekście 800·—.

OGŁOSZENIA.

Na I. stronie 1.500. Drobne ogł. 150·— za słowo. Komunikaty 800·-, zamiejscowe o 25% drożej.

Zastępca naczelnego redaktora i redaktor odpowiedzialny: JAN SZCZYREK. — Drukiem Artura Goldmana we Lwowie, Sykstuska 19, tel. nr. 874.